

Na szczęście to tylko ćwiczenia

Napisano dnia: 2014-10-22 07:43:54

KŁODZKO. W budynku starostwa wybucha pożar. Zadymienie jest tak duże, że uniemożliwia wydostanie się na zewnątrz osobom pracującym na górnych piętrach. Na szczęście straż pożarna jest już na miejscu – trzydziestometrowy wyciąg z koszem jest w tym przypadku niezastąpiony...

To na szczęście tylko ćwiczenia, które przeprowadzono wczoraj (21 października) w starostwie powiatowym. Całe zdarzenie mogłoby się jednak wydarzyć naprawdę. Jak zatem wypadła akcja ewakuacyjna?

Jak podkreślają strażacy, problem stanowią zaparkowane samochody, które – zwłaszcza w starej części miasta – bardzo często stoją w niedozwolonych, blokujących przejazd, miejscach. W momencie, gdy realnie zagrożone będzie czyjeś życie i zajdzie potrzeba dostania się do danego budynku, strażacy nie będą się „szczypać” – pojazdy utrudniające dotarcie do potrzebujących zostaną zniszczone. Problemem jest też struktura starych kamienic, które nie zawsze są dostosowane do obecnych standardów przeciwpożarowych.

- Zobaczyliśmy, gdzie jeszcze są problemy podczas ewakuacji – mówi starosta Maciej Awizeń. – Nie wszystkie da się łatwo rozwiązać, gdyż wynikają one z samej konstrukcji budynku. Takie ćwiczenia powinny być przeprowadzane częściej. I to nie tylko w starostwie.

Generalnie podczas ćwiczeń nie dało się odczuć nerwów, które z pewnością panują w przypadku prawdziwego pożaru. Dzięki takiej próbie ewakuacji można wypracować pewne zachowania, które później mogą uchronić nie jedno życie. Biorący udział w ćwiczeniach mają jednak nadzieję, że nigdy nie będzie potrzeby testowania zdobytych umiejętności.

(pi)

